

DOI: <https://doi.org/10.34768/r1.2023.v492.03>**Beata Trzop\***

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4791-817X>e-mail: [b.trzop@is.uz.zgora.pl](mailto:b.trzop@is.uz.zgora.pl)**WSPÓŁCZESNE RYTUAŁY WCHODZENIA W DOROSŁOŚĆ  
– OSIEMNASTE URODZINY I EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI  
W PERCEPCJI MŁODYCH LUBUSZAN**CONTEMPORARY RITES OF PASSAGE INTO ADULTHOOD – THE  
18TH BIRTHDAY AND THE *MATURA* EXAMINATION FROM THE  
PERSPECTIVE OF YOUNG PEOPLE IN LUBUSKIE PROVINCE**Keywords:** rite, entering adulthood, adulthood markers, *matura* examination, coming of age.

The word ‘rite’ once inextricably linked to the sacred, does not refer only to the past. Ritual behavior is still with us today. It is not only associated with festive occasions or religious practices, but also with the passage from one stage of life to another, or with the assumption of new social roles. The way these rituals are celebrated, which has changed over the centuries, is itself a research field. This article is an attempt to look at the issue of entering adulthood through two rites of passage: the 18th birthday celebration and the *matura* examination. In the search for a theoretical conceptualization, the concepts of researchers such as Arnold van Gennep, Turner and Pierre Bourdieu are briefly discussed. The paper attempts to answer the following questions: do contemporary rites of passage into adulthood fit into this type of activity? Is it possible to find a theoretical

---

\***Beata Trzop** – doktor habilitowany nauk społecznych w dyscyplinie socjologia, profesor uczelni; zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki stylów życia, społeczno-kulturowych konsekwencji starzenia się społeczeństw, współczesnej młodzieży oraz problematyki z zakresu gender studies.

construct for their description that goes beyond classical descriptions? Are these rites of passage meaningful to the participants? It is necessary to highlight the significant moments of our lives, because it is they that determine the meaning of our lives. But they are already in other places of development, and their celebration is, as always, subordinated to the needs of the group and fulfils various functions.

## WSPÓŁCZESNE RYTUAŁY WCHODZENIA W DOROSŁOŚĆ – OSIEMNASTE URODZINY I EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PERCEPCJI MŁODYCH LUBUSZAN

**Słowa kluczowe:** rytuał, wchodzenie w dorosłość, markery dorosłości, egzamin maturalny, pełnoletność.

Słowo „rytuał”, niegdyś nierozłącznie związane ze sferą sacrum, nie dotyczy jedynie przeszłości. Zachowania o charakterze rytualnym towarzyszą nam w dalszym ciągu, i to nie tylko przy okazji świąt czy praktyk religijnych, lecz także w momentach oddzielających fazy życia czy ich wejścia w nowe role społeczne. Ich sposób celebracji, ulegający na przestrzeni wieków przemianie stanowi sam w sobie obszar badań i analiz. Artykuł to próba spojrzenia na problematykę wchodzenia w dorosłość poprzez realizację dwóch wybranych rytuałów: świętowania osiemnastych urodzin i egzaminu maturalnego. Poszukując konceptualizacji teoretycznej, zostały pokrótce omówione koncepcje takich badaczy jak Arnold van Gennep, Victor Turner czy wreszcie Pierre Bourdieu. W artykule poczyniono próbę odpowiedzi na pytania: czy współczesne rytuały wchodzenia w dorosłość wpisują się w tego typu działania, czy można dla ich opisu znaleźć konstrukt teoretyczny wychodzący poza klasyczne opisy oraz, czy analizowane rytuały mają jakiegokolwiek znaczenie dla samych uczestników? Podkreślanie istotnych momentów naszego życia jest nam potrzebne, albowiem one wyznaczają sens naszego życia. Lokują się jednak już w innych miejscach rozwojowych, a sama ich celebacja, jak zawsze, podporządkowuje się wymogom grupy i pełni różnorodne funkcje.

### Wprowadzenie

Rytuały stanowią istotny przedmiot zainteresowań socjologii widoczny już u klasyków tej dyscypliny. Émile Durkheim jako pierwszy zainteresował się rytuałami społecznymi w odniesieniu do sacrum sfery religijnej, widząc

w nich ważny element integrujący życie społeczne. Jak wskazywał klasyk – religia jako fakt społeczny decyduje o przejściu z *profanum* w *sacrum*, które wywiera zewnętrzny i społeczny wpływ na jednostkę. Przejście to dokonuje się poprzez rytuały, przyczyniając się do integracji moralnej społeczeństwa (por. Durkheim 1990). Odtwarzając obecność problematyki rytuału w naukach społecznych i humanistycznych, Agnieszka K. Choińska wskazuje, iż „Inny francuski uczyony — Claude Lévi-Strauss — podszedł do zagadnienia rytuałów z innej strony. W jego interpretacji rytuał ma za zadanie porządkować nadmiar ludzkich doświadczeń. Inaczej niż u Durkheima — rytuał nie wywodzi się tu z doświadczenia, lecz je kategoryzuje i utrwała. Jego epistemologiczne zadanie to zapełnienie pustki intelektualnej, integracja logiczna, czyli zagwarantowanie ciągłości znaczeń i wydarzeń społecznych” (Choińska 2012, s. 25). Z kolei Bronisław Malinowski wskazywał, iż rytuał ma wyzwalać z niepokoju i niepewności dzięki schematyzacji zjawisk społecznych i uogólnieniem dotyczącym świata (por. Malinowski 1990). W nurcie interakcjonistycznym i etnometodologicznym rytuał został ujęty jako fenomen społeczny życia codziennego. To naturalna i oczywista część życia społecznego ujęta np. w kategoriach pojęciowych Alfreda Schütza (rytuał jest rodzajem „intersubiektywności”, wspólnym, subiektywnym światem wśród wielości jednostek wchodzących między sobą w interakcje rytualne), zaś Erving Goffman wskazywał, że codzienne rytuały są ważnym elementem porządku społecznego, a aktorzy społeczni kierują się pewnymi stereotypowymi sekwencjami zachowań (Goffman 2006).

Niniejszy artykuł dotyczy widocznych i realizowanych współcześnie wśród młodych dorosłych rytuałów wchodzenia w dorosłość, przy czym należy zaznaczyć, iż wybrane działania są jedynie echem tradycyjnie rozumianych rytuałów. 18 urodziny jako moment uzyskania pełnoletności i matura postrzegana jako egzamin dojrzałości mogą stanowić punkt wyjścia niniejszych rozważań.

Odnosząc się do dwóch projektów badań młodzieży, postaram się znaleźć odpowiedź na pytania: czy współczesne rytuały wchodzenia w dorosłość wpisują się w tego typu działania, czy można dla ich opisu znaleźć konstrukt teoretyczny wychodzący poza klasyczne opisy? Stawiam także pytanie, czy analizowane rytuały mają jakiegokolwiek znaczenie dla samych uczestników?

### **Koncepcje rytuałów – przegląd**

Rytuały stanowią obszar zainteresowań różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych, a w szczególności antropologii kulturowej, socjologii, pedagogiki czy psychologii. Jak pisze Maria Sroczyńska „Akty rytualne sprzyjają łagodzeniu konfliktów i niepokojów, pozostają efektywną metodą socjali-

zacji, a zarazem oddziałują na jednostkowe tożsamości, także w warunkach niepewności czy wręcz konfliktowego dynamizmu społeczeństwa ryzyka, wyznaczanego przez współczesne procesy globalizacyjne” (Sroczyńska 2022, s. 100). Podejście to zgodne z pracami współczesnych badaczy odnosi nas do kondycji młodych w XXI wieku (Beck i in. 2009, s. 227-234). Józef Baniak natomiast podkreśla ich związek ze sferą symboli, zwłaszcza uniwersalnych, nieograniczających się do jednostek, określonych grup lub typów społeczeństw (Baniak 1992). Jednak aby analizować współczesne przejawy rytuałów, należy sięgnąć do klasycznej już dziś koncepcji Arnolda van Gennepa, który na początku XX w. wprowadził do antropologii termin *rites de passage* – obrzędy przejścia. Zdaniem van Gennepa (2006) rytuały dotyczą wszystkich dziedzin życia, w których pojawia się wyraźna zmiana. Łagodzą niepokój, niwelują niepożądane okoliczności oraz utrzymują ład. Przeprowadzają jednostki z jednego określonego stanu do drugiego. Można zatem dostrzec tu analogie z ceremoniami związanymi z narodzinami, dojrzałością społeczną, zaręczynami, zaślubinami, ciążą, wstępowaniem do społeczności religijnych czy pogrzebami. W tej koncepcji rzeczywistość człowieka dzieli się na dwie sfery: *sacrum* i *profanum*. Życia jednostki nie można postrzegać jako *continuum*, lecz należy je traktować jak serię symbolicznie naznaczonych przejść. W obrębie stanu świeckiego zmiany wynikają wyłącznie z przyczyn ekonomicznych lub intelektualnych. Przejście pomiędzy *profanum* a *sacrum* nie może odbyć się bez stadium pośredniego, któremu towarzyszą odpowiednie rytuały. Z perspektywy danej jednostki wejście w nową rolę wiąże się z narodzinami, dojrzałością społeczną, małżeństwem, macierzyństwem, ojcostwem, awansem społecznym czy śmiercią. Zatem, z jednej strony, rytuały ogłaszają nadchodzącą zmianę, z drugiej natomiast, same generują tę zmianę w sposób symboliczny. Warto wskazać, iż wielokrotnie podważano te ustalenia, zarzucając im, że nie wszystkie obrzędy przejścia zachowują zaproponowany przez autora trójpodział, wskazywano, iż w kulturach niemających wyraźnego rozdzielenia sfery *sacrum* i *profanum*, nie istnieje możliwość zawieszenia „między światami”, u których nie istnieje podział na te dwie sfery, nie ma bogów i świątyń. W szczególności dosłowne jej przekładanie staje się niemożliwe we współczesnych zlaicyzowanych zachodnich społeczeństwach. Victor Turner, który kontynuując myśl Van Gennepa wprowadził w te rozważania w fazie liminalnej pojęcie *communitas*. Określa ono społeczeństwo pozbawione struktury (lub oparte na szczątkowej strukturze), w którym równe sobie jednostki poddają się jednej władzy rytualnej starszyny (Turner 2010). Istotny jest tu moment przejścia od stanu niskiego do wysokiego, który dokonuje się poprzez stan zawieszenia, pozbawiony statusu. W *communitas* następuje przekraczanie, łagodzenie i rozpuszczanie

norm, obecnych w strukturze i tworzących sformalizowane instytucje. *Communitas* to, zatem brak hierarchii lub jej szczątkowe formy, rozpad struktury i egalitarność uczestników obrzędu. Najczęściej fenomen *communitas* jest formą nietrwałą. Nie może utrzymać swojej spontaniczności i bezpośredniości przez długi czas. Z powodu nieświadomie rodzących się norm wykształca własną strukturę. Turner wyodrębnia dwa główne typy liminalności, które generują dwa typy rytuałów: rytuały podnoszenia statusu (towarzyszy zazwyczaj krytycznym chwilom życia) oraz liminalność związana z rytuałami odwrócenia statusu (spotykana jest w rytuałach cyklicznych i zazwyczaj ma charakter zbiorowy) (Turner 2010). Rytuały odwrócenia statusu utrwalają porządek struktury, a równocześnie odtwarzają historyczne relacje jednostek z przypisanymi im pozycjami w strukturze społecznej. Celem jest przywrócenie prawidłowej relacji pomiędzy odmiennymi modelami społeczeństwa. Cykl sezonowy można rozpatrywać w kategoriach miary stopnia odejścia struktury od *communitas*.

Rytuały nie tylko są elementem tradycji, ale także odpowiadają na zachodzące w społeczeństwach zmiany. Jak wskazuje Maria Sroczyńska „W ponowoczesnym świecie żywotność rytuałów ujawnia się w przestrzeni ambiwalencji między tym, co instytucjonalizowane, a tym, co prywatyzowane. Rytuały są czynnościami o ustalonej formie, z którymi wiąże się wewnętrzny lub zewnętrzny przymus realizacji. Wiele z nich pozostaje aktami o znacznej doniosłości społecznej, co zakłada ich zorientowanie na sacrum, zarówno w rozumieniu substancjalnym, jak i funkcjonalnym” (Sroczyńska 2020, s. 119).

Propozycja Bourdieu to krytyczne podejście do poprzedników. Wg autora rytuał jest strukturą złożoną, do której należą symbole werbalne, gesty, dźwięki, obrazy, przedmioty materialne, ciała ludzkie oraz elementy czasu i przestrzeni. W koncepcji tej mamy do czynienia z różnymi rodzajami rytualnej aktywności społecznej: obrzezanie, zawarcie małżeństwa, śmierć i pogrzeb, uroczystości szkolne i uniwersyteckie, świętowanie wszelakich awansów społecznych i zawodowych itd. (por. Choińska 2012, Bourdieu 2008). Odwołując się do poprzedników (Arnolda van Gennepa i Viktora Turnera) autor proponuje własną kategoryzację rytuałów. Nawiązując do tradycyjnego określenia „rytuał przejścia”, stawia uzupełniające je pytania dotyczące funkcji społecznej rytuału: kierunku, granicy i charakteru przejścia. W swoich opracowaniach Bourdieu początkowo zamiast pojęcia rytuał przejścia używa określeń: „rytuał uświęcenia” lub „rytuał uznania”, „rytuał nadania” lub „rytuał wprowadzenia w życie” (rytuał przejścia będzie stosował w późniejszych pracach) (por. Choińska 2012, s. 28-29).

Wyodrębnione trzy kategorie rytuałów stanowią uzupełnienie klasycznych teorii. 1) *Rytuały przejścia* służą celebracji zmiany, pozwalają na zerwanie z dawnym statusem i przypisaniu jednostkom nowych wzorów zachowań (np. zawarcie małżeństwa czy pogrzeb). 2) *Rytuały nadania* (wprowadzenia w życie) ustanawiają granicę społeczną między tymi, którzy są godni, a tymi, którzy mocą społecznie obowiązującej prawomocności są tego pozbawieni. Praktyki te łączą się z otrzymaniem pewnej godności społecznej ze względu na cechy, które nie stanowią zasługi (płeć, wiek), a przykładem może być „osiemnastka”. 3) *Rytuały instytucjonalne (zatwierdzania)* związane są z aktami mianowania ich uczestników, w odróżnieniu od tych, którzy w nich nie partycypują. Mają one charakter polityczny i związane są szczególnie ze sferą edukacji i pracy zawodowej, (np. zakończenie szkoły, promocja akademicka czy otrzymanie wysokiego stanowiska). W opinii francuskiego socjologa rytualizacja jest procesem dynamicznym pozostającym zarazem praktyką historyczną, którą należy odnosić do aktualnych warunków ekonomicznych i społecznych oraz wieloaspektowej funkcji społecznej (por. Choińska 2012, s. 30; por. Sroczyńska 2015, s. 53). Charakteryzując koncepcję Bourdieu nie sposób w jej analizie pominąć pojęcia habitus: określa, co to jest rytuał świętowania – habitus, będąc „systemem trwałych dyspozycji, zróżnicowanych struktur, dostosowanych do funkcjonowania w charakterze struktur różnicujących, to znaczy zasad generowania i kształtowania struktur dotyczących praktyk i zachowań” (Bourdieu 2007, s. 192-193). Dalej autor wskazuje, iż: „Można wnioskować, że przy tak rozumianym habitusie rytuał jest ukształtowaną (socjalizowaną) dyspozycją do określonego zachowania”. Bourdieu postrzega rytuał nie jedynie jako regularność statyczną charakterystyczną dla święta – opus operatum, lecz jako dynamiczną zasadę produkcji – modus operandi (Bourdieu 2007, s. 192).

Odnosząc się, zatem do operacjonalizacji rytuałów nadania i zatwierdzania, idąc śladem ich dynamicznego charakteru, wskażę, jak w percepcji współczesnych młodych dorosłych lokują się dwa wybrane rytuały wchodzenia w dorosłość: ukończenie osiemnastego roku życia i egzamin dojrzałości – matura.

### **Wchodzenie w dorosłość**

Badacze społeczni, psychologowie i pedagodzy zgodnie twierdzą, iż dorastanie to długi proces, którego istotą jest wielowymiarowe przygotowywanie się do reszty swojego życia w dorosłości.

W tej fazie życia jednostka nabywa umiejętności i kompetencji pozwalających funkcjonować w świecie dorosłych. Podstawowe instytucje i grupy społeczne, takie jak rodzina, szkoła, rówieśnicy pozwalają przyswoić określo-

ne zachowania przypisane do ról społecznych (np. roli pracownika, rodzica, partnera, obywatela). Jak wskazuje Maria Zielińska (2020) to, jakie wzory i w jakim stopniu zostaną zinternalizowane w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości, ma znaczenie dla dalszego przebiegu życia. Przyzwolenie na eksperymentowanie z rolami w okresie tzw. moratorium oraz odraczenie dorosłości w związku z niepełnym lub niedostatecznym przyswojeniem owych ról jest charakterystyką dorastania w epoce ponowoczesnej (por. Brzezińska i in. 2016; Inglehart, Baker 2000). Zatem dokonujące się przemiany w sferze kulturowo-cywilizacyjnej wymagają przededefiniowania klasycznych podejść: „współczesny osiemnastolatek stojący u progu dorosłości, poza wiekiem metrykalnym i biologicznym, niewiele ma wspólnego ze swoim rówieśnikiem z poprzednich epok historycznych. Nie tylko jego dorastanie trwa zdecydowanie dłużej, ale przede wszystkim jego wybory życiowe, przyjęcie określonej ścieżki życia/biografii, dokonują się w galaktyce dużo szerszej puli możliwości. Dlatego dorosłość, definiowana w socjologii i psychologii za pomocą tradycyjnie rozumianych markerów dorosłości, wymaga korekty i przededefiniowania” (Zielińska, Nyckowiak 2020, s. 46).

Jedną z najbardziej znanych koncepcji ujmowania procesu dorastania jest koncepcja markerów dorosłości – *big five* autorstwa Richarda A. Settersten’a (por. min. Settersten 2007; Brzezińska i in. 2016; Brzezińska, Piotrowski 2010). Wskazano w niej wyznaczniki (tzw. markery), które mają świadczyć o byciu człowiekiem dorosłym. Są to: zakończenie edukacji, wyprowadzka z domu rodzinnego, podjęcie pracy zarobkowej jako warunek uzyskania niezależności ekonomicznej, założenie trwałego związku partnerskiego/małżeńskiego i założenie rodziny, które ma się wiązać z posiadaniem dzieci. Autor wskazuje tu określone wydarzenia życiowe, które wiążą się z uzyskaniem samodzielności i świadczyć mają o dorosłości jednostki. Chociaż markery dorosłości (*big five*) zasadniczo nie zmieniły się od dekady, to wiadomo już, że dokonały się zmiany, których kierunek wskazują trendy demograficzne. Niemniej przyjmuje się, że młody człowiek uzyskujący pełnoletniość „jest na ogół zdolny do wypełniania większości zadań przypadających na ten okres życia. Jednak realizacja niektórych z nich jest kontynuowana we wczesnej dorosłości” (Harwas-Napierała, Trempała 2014, s. 197).

Koniecznym stało się wprowadzenie nowego okresu rozwojowego pomiędzy adolescencją a wczesną dorosłością – to propozycja amerykańskiego psychologa Jeffrey’a J. Arnetta (2004). Autor określił tę fazę jako *emerging adulthood*, czyli stającą się dorosłością i określa jego ramy czasowe przypadające między 18. a 25-29. rokiem życia. Arnett uważa, że ten nowy, odrębny okres rozwojowy jest charakterystyczny dla współczesnych społeczeństw zindu-

stralizowanych. Okresu tego nie można, jego zdaniem, utożsamiać z późną adolescencją, ponieważ znacznie różni się od niej pod względem większej wolności od kontroli rodzicielskiej, a także bardziej niezależnych poszukiwań. Nie jest to także wczesna dorosłość, ponieważ ten termin zakłada, że pierwszy etap dorosłości został osiągnięty, podczas gdy większość młodych ludzi w wieku do 30. roku życia (we współczesnych zachodnich społeczeństwach) nie dokonała jeszcze wyborów związanych ze statusem dorosłości. To szczególny stan bycia *in-between*. Zatem okres „stającej się dorosłości” jest niejako usankcjonowanym „byciem pomiędzy”. Poszukiwania, które towarzyszą w tym czasie młodym, sprawiają, że jest to okres życia wyjątkowo intensywny i niestabilny. Propozycją uzupełniającą rozważania nad znalezieniem nowych narzędzi do analizy tej fazy życia może być koncepcja *dorostej młodości* Marii Zielińskiej lokującej się między 17/18 a 23 rokiem życia (Zielińska 2020).

W prezentowanym artykule mamy analizę danych pochodzących z dwóch projektów badań. Pierwszy z nich dotyczy osiemnastoletnich licealistów, znajdujących się u progu dorosłego życia, w tzw. fazie liminalnej *transition to adulthood*. Badani, choć w dużym stopniu nadal zależni od swoich rodziców/opiekunów, wyposażeni są już w kapitał początkowy w postaci znaczących dla funkcjonowania w dorosłym społeczeństwie umiejętności i kompetencji. Na tym etapie życia dokonali już symbolicznego rytuału przejścia – celebrację 18. urodzin. Przed nimi kolejny etap fazy *emerging adulthood*, który będzie się wiązał z podjęciem ważnej decyzji dotyczącej dalszej edukacji, pracy zawodowej, wyprowadzki z domu rodzinnego. Drugi projekt badawczy dotyczy już tych, którzy znajdują się w fazie *emerging adulthood* – podjęli decyzje o dalszej nauce, przechodząc wcześniej przez rytuał egzaminu maturalnego.

### **Osiemnastki i matury – współczesne rytuały wchodzenia w dorosłość z perspektywy badań lubuskiej młodzieży**

Wchodzenie w dorosłość w kulturach plemiennych było rzeczywistym wejściem do świata dorosłych. Agnieszka Krzemińska i Marta Mazuś (2012) opisując meandry wchodzenia w dorosłość z perspektywy praktyk plemiennych, wskazują, iż: „Ustalenie, kiedy stajemy się dorośli, to sprawa niełatwa. Nawet najbardziej oczywisty wyznacznik – fizyczne dojrzewanie – może przebiegać w różnym czasie, w zależności od miejsca urodzenia, klimatu i genów. U chłopców trudniej to uchwycić. Być może dlatego u ludów plemiennych to oni częściej poddawani byli obrzędowi sprawdzającym i potwierdzającym ich dojrzałość. My stajemy się dorośli z urzędu wraz z ukończeniem 18 lat, w kulturach, w których nie liczono wieku tak skrupulatnie, rok urodzin nie



miął znaczenia, więc obrzędy inicjacyjne organizowano dzieciom w różnym wieku (np. u Aborygenów i Indian Prerii między 12 a 30 rokiem życia)” (Krzemińska, Mazuś 2012).

Opisywane przez autorki praktyki to bolesne doświadczenia. Antropologiczna percepcja wchodzenia w dorosłość, wbrew stereotypowym założeniom nie wydaje się prosta. Te bolesne doświadczenia (np. głodówki, bicie, okaleczanie) miały swoje społeczne uzasadnienie i jak wskazuje ekspert: „Z inicjacją wiązało się przekazanie nauk dla dorosłych, poza tym po przejściu bolesnych zabiegów czekała nagroda – ucztą, prezenty, stroje. Młody człowiek był dumny z nowego statusu i czerpał z niego wymierne zyski. Wspólnota przyjmowała go i leczyła fizyczne rany. Zresztą nie miał wyboru, bo kontestacja tradycyjnych obrzędów społecznych skazywała go na wykluczenie ze wspólnoty, co często stanowiło wyrok śmierci. Świadome odrzucenia tradycji i religii to przywilej obecnych czasów i naszego kręgu kulturowego” (Krzemińska, Mazuś 2012).

A jak to jest współcześnie? Wojciech Burszta wskazuje na to, iż rytuały przejścia nie giną, raczej zmieniają się, modyfikują, przekraczają granice, niektóre – wręcz globalizują. Według badacza zasadnicza różnica między dawnymi rytuałami a współczesnymi polega na prawie wyboru. „Możemy zdecydować, czy chcemy do niego przystąpić, a jeśli tak, to, w jaki sposób. Kiedyś w rytuale chodziło o moment sprawdzenia się, próby, cierpienia. Teraz chodzi przede wszystkim o dobrą zabawę” (por. Krzemińska, Mazuś 2012).

I w tym współczesnym nurcie myślenia o rytuałach wchodzenia w dorosłość mieszczą się zawarte w artykule ustalenia empiryczne. Jest to raczej poszukiwanie roli, jaką odgrywa uzyskanie pełnoletności przez młodych dorosłych – dostępne dla wszystkich oraz bardziej ekskluzywne doświadczenie – egzamin maturalny/dojrzałości jako zamknięcie pewnego etapu.

Empiryczną bazę artykułu stanowią wyniki badań dwóch projektów:

1. Projekt „*W drodze ku dorosłości. Lubuska młodzież 2018*” prowadzony w 2018 roku na terenie województwa lubuskiego wśród młodzieży ponadgimnazjalnej, uczniów I i II klasy szkół licealnych, tj. siedemnasto- i osiemnastolatków. Do badania zaproszono dwie szkoły z miasta wojewódzkiego, dwie szkoły z miast będących siedzibą powiatu i jedną szkołę gminną. W badaniu zrealizowanym techniką ankiety audytoryjnej zebrano w sumie 543 ankiety. W badaniu wzięło udział 66,9% dziewcząt i 33,1% chłopców;
2. Projekt „*Studia i studiowanie w czasach pandemii: doświadczenie studentów zielonogórskich z czasów zarazy*”. Do badania zostali zaprosze-

ni studenci pierwszych lat studiów licencjackich, inżynierskich i magisterskich na Uniwersytecie Zielonogórskim, którzy rozpoczęli swoje studia w październiku 2020 roku. Badanie realizowane było metodą autoetnografii (scenariusz uwzględniający wątki retrospekcyjne i wątki bieżące)<sup>1</sup>. Łącznie zebrano 123 narracje biograficzne wg scenariusza.

Obydwa projekty realizowane były w Pracowni Badań nad Młodzieżą w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. W prowadzonych analizach wyniki badań obu projektów wykorzystane są fragmentarycznie.

### Osiemnaste urodziny

Osiemnaste urodziny to ważny punkt w życiu człowieka, wyznaczający granicę pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. Nie można oczywiście powiedzieć, że osiemnastka to moment, kiedy dana osoba staje się w pełni dojrzała biologicznie i społecznie. Albowiem, jak wykazano w świetle powyższych ustaleń wejście w dorosłość to nie punkt na linii życia, a proces, który we współczesnych społeczeństwach zachodnich i w społeczeństwie polskim stale się wydłuża. Zatem osiemnaste urodziny to granica umowna, wyznaczona przez prawo: młody człowiek nie staje się dorosły (w sensie rozwojowym), a pełnoletni, czyli m.in. ma zdolność do pewnych czynności prawnych, których nie ma osoba małoletnia. Odtąd może więc samodzielnie podejmować różne decyzje urzędowe, głosować w wyborach, wziąć ślub czy zrobić sobie tatuaż bez zgody rodziców. Uzyskanie pełnoletniości celebrowane jest zarówno w gronie rodzinnym, jak i w gronie przyjaciół – i pełni to różnorakie funkcje. Nawiązując do omawianej koncepcji Pierre’a Bourdieu można ulokować ten rytuał wkraczania w pełnoletność jako rytuał nadania. Młodzi otrzymują pewne obowiązki i przywileje, które przenoszone są na sferę praktyki. Zatem w jakim stopniu internalizują owe przejście sami badani<sup>2</sup>:

„Ukończenie 18. roku życia nie miało dla mnie dużego znaczenia. Nie robiłam żadnej imprezy dla znajomych, jedynie spotkanie rodzinne. Nie wniosło to niczego nowego do mojego życia poza większą odpowiedzialnością za swoje czyny. Aktualnie nie czuję się dorosła” (K/21).

W tej wypowiedzi badana wyraźnie podkreśla brak poczucia bycia dorosłym, ale uzyskanie pewnych obowiązków w świetle prawa nadaje wagę pełnoletniości.

„Wyprawiłam moją imprezę urodzinową, by mieć spokój ze strony mamy, ponieważ nalegała na to. Jestem introwertyczką, nie lubię imprez i dużych skupisk ludzi,

<sup>1</sup>Dla omawianego zjawiska wzięto pod uwagę wątki retrospekcyjne, w których studenci odnieśli się do swoich doświadczeń maturalnych.

<sup>2</sup>Poniższe cytaty pochodzą z wypowiedzi badanych w realizowanym projekcie „W drodze ku dorosłości. Lubuska młodzież 2018”.

dlatego chciałam się z imprezy „ulotnić”. Nie uważam tego za jakieś mega ważne wydarzenie. Potrzebowałam tego tylko po to, by móc samemu iść zrobić kolczyki do piercerki” (K/2).

W tej narracji, z jednej strony ukazuje się waga samego rytuału dla otoczenia społecznego, wpisania się w pewien zwyczaj. Z drugiej zaś kompletny brak poczucia wag obowiązków – poza większą decyzyjnością w kwestii własnego ciała.

„Dla mnie impreza 18. jest bez sensu. Sam swoich urodzin nie lubię obchodzić, imprezy nie robiłem. Ukończenie 18. roku życia nie wiązało się u mnie z żadnymi dodatkowymi emocjami, papierosów ani alkoholu nie kupowałem, więc dowód [osobisty] też tak naprawdę do niczego mi się nie przydaje. Po ukończeniu 18 lat nic nie zmieniło się w moim życiu. Nadal rodzice mnie utrzymywali, nawet obecnie nie czuję się dorosły” (M/4).

Przytoczona narracja młodego mężczyzny wskazuje na odrzucenie w ogóle ważności samego wydarzenia. Badany jednoznacznie podkreśla brak poczucia bycia dorosłym, powołując się m.in. na brak jednego z markerów dorosłości – uzyskania niezależności ekonomicznej.

„Rodzice zorganizowali mi przyjęcie z okazji 18. urodzin. Była to zabawa dla znajomych oraz rodziny. W tym dniu byłam szczęśliwa, ale nic specjalnego w moim życiu się nie zmieniło. Uważam, że nadal mimo skończonych 18 lat warto doradzać się rodziców, osób starszych ode mnie, ponieważ można czerpać od nich dużo mądrych rad. Uważam, że osoby, które dopiero wchodzą w dorosłość, nie są jeszcze w pełni dojrzałe i potrzebują czasu” (K/27).

Po raz kolejny ujawniła się funkcja społeczna celebracji 18. Urodzin, z wyraźnym odrzuceniem poczucia bycia osobą dorosłą/dojrzałą.

„Przyjęło się, że wejście w dorosłość to od razu robienie prawa jazdy (w mojej szkole średniej istniał zakład o to, kto pierwszy przyjedzie do szkoły samochodem). Cóż ja wolałem motor. Wejście w dorosłość przeważnie (z moich obserwacji) nie wnosi nic dobrego, teraz moi znajomi mogą sobie sami kupić alkohol lub papierosy, zamiast prosić innych. Chociaż część z nich poszła do pracy i zaczęła próbować życia „na własny garnuszek”, tak ja nie poczułem nic szczególnego, poza kilkoma przywilejami. Moim zdaniem wejście w dorosłość zaczyna się po ukończeniu szkoły i pójściem do pracy/na studia, gdzie trzeba sobie zacząć radzić samemu” (M/29).

Ta narracja wprowadza nas w świat uzyskanych przywilejów i w dość tradycyjne rozumienie, zgodne z koncepcją *big five* wejście w dorosłość – nawiązując do ukończenia edukacji i usamodzielnienia się.

Podsumowując te kilka narracji (które reprezentują dominujące spojrzenie badanych) można stwierdzić, że „Osiemnastki” są rytuałem quasi-pełnoletności i quasi-dorosłości; w świadomości badanych nie łączą się z pra-

wami i obowiązkami obywatelskimi (najczęściej wskazywali możliwość legalnego zakupu używek, zrobienie tatuaży itp.), ale nie prowadzą automatycznie do samodzielności czy odpowiedzialności za swoje czyny. Zmiana kulturowa zachodząca od kilku dekad w społeczeństwach zachodniej cywilizacji, zmiany technologiczne i cywilizacyjne spowodowały przesunięcie tradycyjnych markerów dorosłości (*big five*) na późniejsze lata życia, co ma także swoje odzwierciedlenie w myśleniu o dorosłości wśród młodych ludzi. Nie czując owej granicy, ten rytuał nie jest dla nich „zaproszeniem do starszyny”, to jedynie umożliwienie zakazanych do tej pory praktyk.

### **Matura – „egzamin dojrzałości”**

Pierwsza matura w dziejach edukacji miała miejsce w 1789 roku, wprowadzona przez barona Karla von Zedlitz. Był to okres, kiedy Prusy wprowadziły edukację powszechną a wraz z nią egzamin maturalny. W Polsce pierwszą maturę zdawano w Księstwie Warszawskim, w szkołach departamentowych w 1812 roku, ale polska matura pierwsza była oczywiście po odzyskaniu niepodległości.

„Matura”, od łacińskiego słowa *maturus* – dojrzały, oznaczała od początku moment przekroczenia swoistej granicy, osiągnięcia kolejnego życiowego etapu. Owa „dojrzałość” wiązała się przede wszystkim z wykazaniem się przez ucznia dostateczną wiedzą i umiejętnościami – po zdaniu „egzaminu dojrzałości” absolwent przedwojennego gimnazjum, później szkoły średniej, mógł rozpocząć naukę w szkole wyższej.

W powojennej Polsce matura podlegała wielu modyfikacjom. Do 2005 roku to egzamin państwowy, zdawany w formie pisemnej i ustnej na zakończenie nauki w szkole średniej (od 1999 roku w szkole ponadgimnazjalnej). W wyniku reformy edukacji został zastąpiony w 2005 roku egzaminem maturalnym. Elementarne cechy owego nowego systemu: zreformowany i przeprowadzany od 2005 roku egzamin maturalny jest traktowany jako tzw. egzamin zewnętrzny (zewnątrzscolny), gdyż odpowiadają za niego zewnętrzne w stosunku do szkoły komisje egzaminacyjne. Od 2005 roku egzamin maturalny pełni rolę egzaminu rekrutacyjnego na studia. Zatem jak pisze autor mamy wprawdzie egzamin wystandaryzowany, zewnętrznie oceniany, zastępujący dawne egzaminy wstępne na studia – ale w każdym jego aspekcie (a zwłaszcza standaryzacji) jest powszechnie krytykowany.

#### *Matura 2020-niedokończony rytuał*

Analizując wypowiedzi maturzystów z rocznika 2020, na ogół lokujemy je w optyce koncepcji rytuałów zatwierdzenia P. Bourdieu, z tym jednak, iż specyfika matury 2020 ze względu na sytuację pandemii koronawirusa

SARS-Cov-2 ujawnia pewne ciekawe aspekty<sup>3</sup>. Przy czym maturę można tu potraktować jako egzamin wieńczący ważny etap życia i edukacji, jako pożegnanie się z tradycyjną szkołą. Zatem to nie tylko egzamin maturalny – przebiegający wg wystandaryzowanych procedur, ale także sytuacja poczucia końca pewnego etapu i otwarcie nowych możliwości. Nie jest to zwykły szkolny egzamin, po którym ponownie powrócimy do znanej sytuacji szkolnej. Jego potoczna nazwa – egzamin dojrzałości – podkreśla jego społeczne funkcje, a możliwości, które się z nim wiążą, dają młodym ludziom nadzieję na przejście do kolejnego, bardziej samodzielnego etapu życia. Czy matura 2020 spełniła w tym zakresie te funkcje? W świetle poniższych narracji można uznać, iż był to niedokończony rytuał<sup>4</sup>:

„Przygotowywałam się do matury i brakowało mi kontaktów z rówieśnikami, bo nie mogliśmy zorganizować spotkania klasowego, pożegnać się z wychowawcą tak, jak planowaliśmy. To było dziwne, z jednej strony uczyć się w sposób, którego nikt wcześniej nie praktykował, być w domu nieustannie. [...] Nie przestałam się uczyć, ale brakowało mi tego, by móc spędzić ostatnie chwile w liceum z ludźmi, z którymi spotykałam się przez trzy lata. Potraktowałam to w kategoriach zadania do realizacji” (121).

„Bardzo brakowało mi też pożegnania z ówczesną klasą. Po raz ostatni wychodząc ze szkoły nikt z nas nie spodziewał się, że będzie to pewnego rodzaju pożegnanie. Jako rocznik nie otrzymaliśmy możliwości uroczystego zakończenia naszej edukacji, swego rodzaju zamknięcia jednego z ważniejszych rozdziałów w naszym życiu” (41).

„Wbrew pozorom najbardziej tęskniłam za szkołą i za atmosferą w niej. Gdy nagle spełniły się marzenia każdego ucznia o 2 miesiącach szkoły i 10 miesiącach wakacji, okazało się, że nie jest to takie fajne jak się wydawało. [...] Było to brutalne zakończenie 3 lat nauki oraz przyjaźni. Każdy z nas myślał, że nacieszymy się sobą jeszcze przez pół roku i zdążymy się godnie pożegnać” (18).

Sama sytuacja egzaminu, stresująca dla wszystkich jego uczestników zakłada także możliwość odreagowania, społecznej akceptacji i wspólnoty przeżycia. W 2020 tego zabrakło:

---

<sup>3</sup>Doświadczenia młodych dorosłych lokują się w całej sferze konsekwencji funkcjonowania w społeczeństwie ryzyka, odnoszonej do koncepcji Ulricha Becka, dla którego to ryzyko jest głównym atrybutem współczesności, zaś doświadczenie pandemii lokuje się zarówno w typie ryzyka przedindustrialnych jak i ryzykach późnej nowoczesności (jako *epidemia* spełnia cechy ryzyka przedindustrialnego, to już samo pojawianie się współczesnych wirusów, jak wskazują epidemiolodzy, to także kwestia globalnych zmian klimatycznych) (por. Szaban, Trzop 2020, s. 16)

<sup>4</sup>Poniższe cytaty pochodzą z wypowiedzi badanych w realizowanym projekcie „Studia i studiowanie w czasach pandemii: doświadczenie studentów zielonogórskich z czasów zarazy”.

„Dziwnym doświadczeniem było jednak samo przeżycie egzaminu, bo obostrzenia spowodowały, że zabrano nam możliwość spotkania, przedyskutowania tego, co napisaliśmy. Nie mogliśmy zrobić spotkania, pójść na imprezę, spotkać się w domu z przyjaciółmi” (121).

Egzamin maturalny, jako rytuał zatwierdzania ma charakter ekskluzywny w tym sensie, że, dotyczy tylko wybranej części młodzieży (o mniej powszechnym charakterze tego rytuału decyduje typ szkoły ponadpodstawowej). W swej istocie to akt mianowania ich uczestników, w odróżnieniu od tych, którzy w nich nie partycypują, to bilet do samodzielności w nowej roli – roli studenta/studentki. To także pierwszy duży krok do dorosłości. Być może wcześniej nie tak zinternalizowany, jak w momencie, kiedy waga tego rytuału słabnie poprzez ograniczony sposób realizacji tej roli. W świetle przytaczanych narracji można zadać sobie pytanie: Czy to opóźnione wejście w dorosłość, czy jedynie opóźnione wyjście z domu?

„Pewnie jak każdy miałam nadzieję na to, że spotkam ciekawych ludzi, z którymi połączym mnie nowa przyjaźń, ale i zawodowa pasja. Wierzyłam, że nowe miejsce da mi szansę rozwijania zainteresowań, poszerzy horyzonty. Dopiero kolejne informacje sprawiały, że czułam się coraz bardziej zagubiona, bo trudno było cokolwiek zaplanować w tak dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. [...] Tymczasem okazało się, że to, co było marzeniem, nie mogło zostać zrealizowane. Zamiast wyjazdu na studia i konieczności samodzielnego życia w nowym mieście, pandemia i zdrowe spojrzenie na rzeczywistość, nakłoniły mnie do pozostania w rodzinnym domu i realizowania nauki w formie zdalnej” (121).

„Zupełnie nie tak wyobrażałam sobie życie studenckie, bardzo chciałam wyjechać i stać się trochę bardziej samodzielną, poznać nowych ludzi, jednak nie miałam takiej możliwości, ze względu na dynamiczną sytuację pandemiczną” (33).

„Studia zawsze wyobrażałam sobie jako przedłużenie młodości, podejście do wszelkiej zabawy z pewną dojrzałością i wiedzą nabytą po przygodach w liceum. Także jako usamodzielnienie się, znalezienie swojej ścieżki życiowej, ale też popełnianie błędów i uczenie się na nich. Szczerze, nijak ma się to do mojej obecnej sytuacji, w której się znajduję. Mieszkam z rodzicami, bo nie było sensu wynajmować osobnego mieszkania. Jestem w takim martwym punkcie i nie wiem, jak się z niego wydostać... może niedługo coś się zmieni” (10).

Podsumowując jedynie te wybrane narracje można wskazać, iż rytuał matury, dostępny dla wybranej grupy, połączony z celebracją zakończenia edukacji nie został domknięty, na co wskazują wypowiedzi badanych; zabrakło odświętnego pożegnania z grupą rówieśniczą (klasą szkolną), z nauczycielami i z ważnym etapem kształcenia. Matura 2020 w świadomości badanych

nie dała im szansy przejścia na kolejny etap, na pierwsze próby usamodzielnienia się podczas studiów – to osłabiło jej rolę jako działania rytualnego.

### **Zakończenie**

We wszystkich kulturach rytuał przejścia kończył okres przygotowania i kończył pewien etap życia. Był taki sam dla wszystkich jednostek osiągniętych w danym momencie określony wiek metrykalny. Były to jedne z ważniejszych rytuałów zapewniających ciągłość życia zbiorowości (podstawa dla wszystkich takich badań stanowi antropologiczna koncepcja rytuałów przejścia Arnolda van Gennepa, czy koncepcja rytuałów świętowania Pierra Bourdieu). Powtarzalność ceremoniałów miała gwarantować dokładność przekazu międzygeneracyjnego i odtwarzalność wzorów społecznych. Współczesne społeczeństwa nadal kultywują pewne obrzędy związane ze zmianami statusu, choć wydaje się, że jest to związane raczej z komercjalizacją, ofertami rynku i modą niż przeżywaniem przechodzenia do innych etapów życia. Jednakże rytuały przejścia nie giną, raczej zmieniają się, modyfikują, przekraczają granice, niektóre – wręcz globalizują. Zasadnicza różnica między dawnymi rytuałami a współczesnymi polega na prawie wyboru. Ale ich cel jest uniwersalny: to poszukiwanie miejsca we wspólnocie, której ciągle potrzebujemy. Dlatego obrzędy przejścia nie znikną, choć już dziś widzimy, że ulegają modyfikacjom, dostosowując się do zmian społecznych. Jak pokazały badania, w świadomości młodych ludzi osiemnastka jako moment przełomowy nie łączy się z prawami i obowiązkami obywatelskimi, poczuciem wagi odpowiedzialności w świetle prawa za swoje czyny tak jak osoba dorosła. To raczej możliwość realizowania zakazanych do tej pory zachowań obyczajowych jak zakupu używek czy zrobienie bez zgody rodziców tatuaży itp. Młodzi badani mają świadomość, iż ta cezura nie prowadzi automatycznie do samodzielności czy dorosłości.

Rytuał zatwierdzenia w postaci egzaminu maturalnego, zamykający ważny etap edukacji w świetle zgromadzonych badań – z powodów obiektywnych (pandemia koronawirusa) nie został domknięty, a obietnice z nim związane dotyczące pierwszych prób usamodzielnienia – niespełnione. I paradoksalnie, to może ta sytuacja podkreśliła jego wagę i potrzebę zmiany.

Znaczące momenty są nam potrzebne, one wyznaczają sens naszego życia. Lokują się jednak już w innych miejscach rozwojowych, a sama ich celebrowanie, jak zawsze, podporządkowuje się wymogom grupy i pełni różnorodne funkcje: tożsamościową, stratyfikacyjną, integracyjną czy wreszcie kontrolną. I mimo iż w ramach zmian społecznych zmienia się ich zawartość, to jak pisał Jean Maisonneuve: „zapewniają nie tylko regulację społeczną i moralną, ale również zaspokojenie pragnień żywych zarówno kiedyś, jak i dzisiaj

[...]. Tym bardziej absurdalne mogą wydawać się twierdzenia pomniejszające rolę rytuałów, traktujące je jako zjawiska archaiczne czy folklorystyczne i mówiące o utracie ich znaczenia w dobie obecnej lub o drugorzędym znaczeniu rytuału w ogóle” (Maisonneuve 1995, s. 15).

## Literatura | References

- ARNETT J. J. (2004), *Emerging adulthood: The Winding Road from the Late Teens Through the Twenties*. New York: Oxford University Press.
- BANIAK J. (1992), Istota, funkcje i ewolucja rytuału religijnego, „*Studia Socjologiczne*”, 1-2, s. 91-111.
- BECK U., GIDDENS A., LASH S. (2009), *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BELLAH R. N. (2003), *The Ritual Roots of Society and Culture*, [w:] *Handbook of the Sociology of Religion*, red. M. Dillon, Cambridge: Cambridge University Press, pp. 31-44.
- BOURDIEU P. (2007), *Szkic teorii praktyki, poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabyłów*, Wydawnictwo Marek Derewecki, Kęty.
- BOURDIEU P. (2008), *Zmysł praktyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- BRZEZIŃSKA, A. I., APPELT K., ZIÓŁKOWSKA B. (2016), *Psychologia rozwoju człowieka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot.
- BRZEZIŃSKA A. I., PIOTROWSKI K. (2010), Formowanie się tożsamości a poczucie dorosłości i gotowość do tworzenia bliskich związków, „*Czasopismo Psychologiczne*”, 16(2), s. 265-274.
- CHOIŃSKA A. K. (2012), Rytuały świętowania w ujęciu Pierre’a Bourdieu, „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 4 Świętowanie i styl życia, s. 25-43, DOI: 10.35757.
- DURKHEIM E. (1990), *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GENNEP VAN A. (2006), *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- GOFFMAN E. (2006), *Rytuał interakcyjny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.



- HARWAS-NAPIERAŁA B., TREMPAŁA J. (2014), *Psychologia rozwoju człowieka: Charakterystyka okresów życia człowieka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- INGLEHART R., BAKER W. E. (2000), Modernization cultural change and the persistence of traditional values, „*American Sociological Review*”, 65, s. 19-51.
- KRZEMIŃSKA A., MAZUŚ M. (2012), Do czego służą rytuały przejścia, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1525747,1,do-czego-sluzza-rytualy-przejscia.read> [data dostępu 10.06.2023].
- MAISONNEUVE J. (1995), *Rytuały dawne i współczesne*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- MALINOWSKI B. (1990), *Mit, magia, religia*, [w:] *Dzieła*, t. 7, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SETTERSTEN R. A. JR. (2007), Passages to adulthood: Linking demographic change and human development, „*European Journal of Population*”, 23(3-4), s. 251-272.
- SROCZYŃSKA M. (2015), Rytuały przejścia, nadania i zatwierdzania w społecznej przestrzeni rodziny (z badań nad młodzieżą), „*Zeszyty Naukowe KUL*”, 59, 4(232), s. 51-75, DOI: 10.31743.
- SROCZYŃSKA M. (2020), Młodzież w poszukiwaniu sacrum. Rozważania socjologiczne, „*Przegląd Religioznawczy*”, 2(276), s. 113-128.
- SROCZYŃSKA M. (2022), Religijne rytuały przejścia w środowisku młodzieży w latach 2009–2020. Perspektywa socjologiczna, „*Przegląd Religioznawczy*”, 2(284), s. 99-109.
- SZABAN D., TRZOP B. (2020), *Zapiski Lubuszan z czasów zarazy 2020. Pandemia korona wirusa w społeczeństwie globalnego ryzyka*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- TURNER V. W. (2010), *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- ZIELIŃSKA M. (2020), *Gotowi na dorosłość? Projekty życiowe i zasoby społeczne pokolenia 2.0*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- ZIELIŃSKA M., NYĆKOWIAK J. (2020), Umiejętności życiowe i kompetencje społeczne dziewcząt i chłopców jako kapitał początkowy w pierwszej fazie transition to adulthood, „*Wychowanie w Rodzinie*”, t. XXIII (2), s. 39-66.